Nakład 21.700 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 226. Sosnowiec, sobota 31 sierpnia 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC. ul. Kościuszki.

Arabowie maszerują na Palestynę.

Atak arabów na Hajfę odparty.

NOWE NIEPOKOJE W HAIFIE

JEROZOLIMA, 30.8. Wczoraj wybuchły

w Haifie nowe niepokoje,

w czasie których 11 arabów i 6 żydów poległo.

Krążownik angielski, który właśnie nadpłynął z Malty, wysadził na ląd silny oddział marynarzy, który przywrócił porządek.

Z Beirutu nadeszła wiadomość, że doszło tam do starć, w czasie których poległo 10 żołnierzy angielskich.

ARABOWIE CZEKAJĄ NA SPOSOBNOŚĆ WTARGNIĘCIA DO PALESTYNY.

JEROZOLIMA, 30.8. Na granicy transjordańskiej rozbili beduini kilkanaście obozów i czekają na sposobność wtargnięcia do Palestyny.

ATAK ARABÓW NA HAIFĘ ZOSTAŁ ODPARTY.

JEROZOLIMA, 30.8. Mimo pozornego odprężenia w najbliższej okolicy Jerozolimy, na granicy Transjordanji i w Gaza zaobserwowano

nowe ruchy arabów.

2 tysiące arabów przekroczyło granicę i maszeruje na Jerozolimę.

Na prowincji bandy beduinów w dalszym ciągu plondrują opuszczone przez żydów wsie i kolonje.

Po dwudniowem oblężeniu, arabowie zdobyli kolonję żydowską Kastinje, natomiast w szeregu innych miejscowości zostali przez kolonistów żydowskich odparci.

Atak arabów na Haifę

został odparty jedynie dzięki przybyciu w ostatniej chwili znacznych posiłków angielskich. Arabowie zasłali pola 30 trupami i wielu rannymi.

W Jerozolimie i Haifie znajduje się już 4 tys. wojsk angielskich, wyposażonych w samoloty i liczne samochody pancerne.

Ludność dowiaduje się o sytuacji jedynie z komunikatów rządowych, gdyż wszystkie pisma zostały zawieszone.

PROTEST MAHOMETAN.

KONSTANTYNOPOL, 30.8. W Bagdadzie zwołano na dzień dzisiejszy, jako w święto mahometańskie po wszystkich meczetach zgromadzenie mahometan, celem wysłania depeszy protestującej do Mac Donalda w sprawie wypadków w Palestynie.

WDZIĘCZNOŚĆ ŻYDÓW CAŁEGO ŚWIAT DLA POLSKI.

JEROZOLIMA, 30.8. Wiadomości o tem, jakoby polski konsul w Palestynie Zbyszewski był ranny, nie odpowiadają rzeczywistości. Prace konsulatu idą normalnym trybem, przyczem konsulat rozwija wielką aktywność w kierunku zabezpieczenia i ochrony mienia i zdrowia obywateli polskich w Palestynie. Ogromna energja i ofiarność konsula Zbyszewskiego, jakoteż pełne poświęcenia niesienie pomocy na miejscu, wywołuje entuzjazm wśród ludności żydowskiej w Palestynie.

Pogranicze chińsko-sowieckie w ogniu wojny.

Pośpieszne gromadzenie wojsk po obu stronach.

Moskwa 30.8. (CEPS) Wojsko sowieckie na Dalekim Wschodzie jest bez przestanku transportowane na granicę sowiecko - chińską, która mniejwięcej jest już prawie zupełnie obsadzona.

Ostatnie przesunięcia odbyły się już pod kierunkiem i w obecności głównodowodzącego siłami sowieckiemi na Dalekim Wschodzie, albowiem generał Blucher nadjechał w tych dniach do Chabarowska ,tymczasowego celu swej podróży. Zresztą na granicy Mandżurji daje się zauważyć pewien zastój, i z wyjątkiem potyczek granicznych między partyzantami obu wojsk nie doszło do żadnych poważniejszych wypadków.

Cała prasa sowiecka komunikuje, że poseł chiński w Waszyngtonie wysłał w tych dniach odpowiedź rządowi amerykańskiemu na notę, dotyczącą wypadków na Dalekim Wschodzie. W odpowiedzi tej znajduje się szereg skarg na funkcjonarjuszy sowieckich, zatrudnionych na kolei wschodnio - syberyjskiej i oskarżenie władzy sowieckiej, że dopuściła do potyczek wojennych na mandżurskiej granicy. Chiny domagają się w nocie, aby jej tekst w całej rozciągłości był zakomunikowany wszystkim sygnatarjuszom paktu Kelloga. Prasa sowiecka oznajmia z satysfakcją, że Ameryka odrzuciła to żądanie Chin w całej jego rozciągłości.

Agitacja za ochotniczem wstępowaniem w szeregi armji czerwonej trwa nieprzerwanie i nie może być uważana za spontaniczny wybuch, będąc szablonową. Robotnicy jednej fabryki naśladują robotników innych fabryk Rozpoczał, się wyścig między poszczególnemi fabrykami, których robotnicy wysilają się w objawach lojalności wobec władzy sowieckiej.

Radjo sowieckie ogłasza, że zaciąg ochotników do czerwonej armji wzrasta z godziny na godzinę w szalonem tempie, na obszarze całej Rosji sowieckiej.

STATEK ROSYJSKI POD STRZAŁAMI CHIŃSKIEMI

MOSKWA, 30.8. Codziennie nadchodzą tu wiadomości o starciach na pograniczu chińsko - sowieckiem Ostatnio chińczycy ostrzeliwali parowiec rosyjski Karol Liebknecht, wskutek czego kapitan i kilku pasażerów odniosło rany. Parowiec ten utrzymuje komunikację na Amurze

Chiński samoloty wywiadowcze odbywały loty na terytorjum sowieckie.

30.000 BIAŁOGWARDZISTÓW POD BRONIĄ.

MOSKWA, 30.8. W okolicach jeziora Hanka przy ujścu Sungary wywiad sowiecki stwierdził koncentrację oddziałów białogwardyjskich o sile 30 tysięcy ludzi. Na czele tej armji pozostają generałowie Sacharow i Nazarow. Organizacje białogwardyjskie finansowane są przez b. właścicieli ziemskich i wielkich przemysłowców rosyjskich, którzy schronili się w Chinach i ostatnio prowadzili wielkie interesy handlowe we Władywostoku.

ROZSTRZELANIE „BIAŁOGWARDZISTÓW“ W CZYCIE.

MOSKWA, 30.8. Z wyroku sądu sowieckiego w Czycie rozstrzelano białogwardzistów rosyjskich Abramowa i Razdobrejewa, schwytanych na gorącym uczynku dokonywania przygotowań do wysadzenia mostu kolejowego na terytorjum sowieckiem. Skazani odmówili złożenia prośby o ułaskawienie, wobec czego wyrok natychmiast wykonano.

„Ententa przestała istnieć“

Niemcy cieszą się z sukcesu odniesionego w Hadze.

BERLIN, 30.8. (wł.) „Rezultat konferencji haskiej jest potrójny— stwierdza socjal - demokratyczny „Vorwärts“. A więc:

Złagodzenie ciężarów wojennych.

Odzyskanie pełnej suwerenności państwowej.

Zmiana stosunku wzajemnego Anglji i Francji tak poważna, że ententa przestała już istnieć.

W kwestji kontroli Nadrenji — wywodzi organ stronnictwa rządowego — odniosły Niemcy pełne zwycięstwo. Plan Younga w praktyce wchodzi w życie 1-go września. Tem samem usunięta zostanie wszelka kontrola finansowa.

Uwolnienie okupowanych terytorjów na 5 lat przed terminem, ustalonym przez traktat pokoju jest czynem narodowego oswobodzenia Niemiec.

Najważniejsze jednak jest to, że ententa już nie istnieje więcej. **Resztki angielsko - fracuskiego sojuszu wojennego przeciwko Niemcom są zlikwidowane.**

Katastrofa kolejowa pod Tomaszowem.

Jeden parowóz rozbity, drugi uszkodzony.

PIOTRKÓW, 30.8. (wł.) Na linji Skarżysko - Koluszki, pomiędzy stacjami Tomaszów i Ujazd miała dziś miejsce katastrofa kolejowa.

Skutkiem, prawdopodobnie źle nastawionej zwrotnicy na jednym torze spotkały się dwa pociągi osobowe.

Maszyniści zdaleka spostrzegli grożące niebezpieczeństwo i zdołali zahamować lokomotywy, co znacznie osłabiło siłę uderzenia.

Jeden parowóz został rozbity, drugi uszkodzony. Maszyniści przed zderzeniem się pociągów wyskoczyli z parowozów.

Zabójstwo z zazdrości i samobójstwo zabójcy.

BYTOM, 30.8. Wczoraj w godzinach wieczornych na ruchliwej ulicy Alzackiej we Wrocławiu rozegrała się dramatyczna scena zazdrości.

Bufetowy Vilip zastrzelił swą byłą narzeczoną Janinę Mascher po nieudanej próbie dojścia z nią do zgody.

Następniezabójca wpakował sobie dwie kule w pierś.

Tragiczna ta scena odbyła się tak szybko, że przechodnie nie mieli czasu przeszkodzić czynowi szaleńca.

Indus zalewa Indje.

KARACHI, 30.8. Wylew rzeki Indus przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Do tej pory zginęło w nurtach wezbranych wód przeszło 300 osób.

W pobliżu miejscowości Attock poziom wody na Indusie podniósł się o 3 metry ponad stan zanotowany w czasie ostatnich największych powodzi.

Miastu Dera-Ghazi-Kan, położonemu 700 klm. na północny wschód od Karachi zagraża całkowite zalanie przez wzburzone fale.

Wszystkie okoliczne wsie uległy wraz z tegorocznemi plonami doszczętnemu zniszczeniu.

OTWARCIE SESJI LIGI NARODÓW.

GENEWA, 30.8. (wł.) Dziś, o g. 12 w południe została otwarta 56 sesja ligi narodów w Genewie pod przewodnictwem delegata Persii.

Łunaczarski poszedł w „odstawkę“

MOSKWA, 30. 8. (wł.) Dziś otrzymał dymisję minister oświaty ZSRR Łunaczarski, za wystąpienia przeciwko Stalinowi i za umieszczenie w jednej z gazet sowieckich jego karykatury.

Marszałek Daszyński w obliczu śmierci.

WARSZAWA, 30.8. Z Kazimierza nad Wisłą powracał do Warszawy samochodem sejmowym p. marszałek sejmu Ignacy Daszyński w towarzystwie komisarza rządowego letniska, p. Edwarda Kwiatkowskiego.

Na 25-ym kilometrze szosy lubelskiej pękła nagle kierownica i samochód, jadący z szybkością 50 klm. na godzinę, wyminął drzewo przydrożne i stoczył się do rowu Szofer zdołał zatrzymać w porę motor, tak, że jadący wyszli bez szwanku.

Ponieważ auto nie było zdolne do dalszej drogi, p marszałek przybył do Warszawy prywatnym samochodem, spotkanym po drodze.

Strajk 2.000 robotników.

KATOWICE, 30.8. Na kopalni blendy cynkowej i galmanu w Białym Szarleju rozszerzył się dzisiaj strajk, obejmując całą załogę przeszło 2000 górników.

Na zebraniu urządzonem w pobliżu kopalni wśród ogólnego podniecenia postanowiono odwołać się do interwencji komisarza demobilizacyjnego.

KATASTROFA MOTOCYKLOWA na Śląsku.

KATOWICE, 30.8. Osławiona szosa śmierci pod Wełnowcem była dzisiaj ponownie widownią katastrofy.

Motocykl pędzący z szybkością 60 klm. na godzinę, kierowany przez 30-letniego Teodora Dytka, na karkołomnym kręcie chcąc wyminąć nadjeżdżający z przeciwnej strony samochód wjechał całym pędem na słup kolei elektrycznej.

Teodor Dytko odniósł ciężkie rany i walczy w szpitalu ze śmiercią, a siedzący za nim brat Alfons poniósł śmierć na miejscu uderzając czaszką w maszt żelazny.

Bohaterski czyn 10-letniego chłopca.

BYDGOSZCZ, 30.8. We wsi Pleszowo w powiecie grudziądzkim kilkoro dzieci kąpało się w miejscowem jeziorze.

W pewnej chwili jeden z kąpiących się chłopców 12-letni Bilecki natrafił na głębię i zaczął tonąć. Pomimo iż na brzegu znajdowało się kilkanaście osób, nikt nie pośpieszył tonącemu dziecku na pomoc.

Dopiero przechodzący 10-letni chłopiec Walter Bresch, spostrzegłszy tonącego, wskoczył do wody, dał nurka i wyciągnął nieprzytomnego już Bileckiego na brzeg. Po dłuższych zabiegach, Bileckiego udało się przywrócić do życia.

Bohaterskiego wybawcę przyjęto entuzjastycznymi okrzykami.

Tragiczny wystrzał na polowaniu.

BYDGOSZCZ, 30.8. 17-letni Tadeusz Mrozowski syn leśniczego z Młynka wybrał się łodzią, wraz z bratem i kolegą, synem inspektora lasów w Bydgoszczy na kaczki

W czasie przejazdu łodzią przez jezioro w niewytłomaczony sposób wypaliła fuzja, zabijając na miejscu brata Mrozowskiego i ciężko raniąc syna inspektora, który odwieziony do szpitala w Chojnicach walczy ze śmiercią

Zwłoki topielicy schwytane na wedkę.

KRAKÓW, 30.8. Feliks Szczepanik łowiąc ryby w Wiśle koło trzeciego mostu zahaczył wędką o jakiś przedmiot i po dłuższem szamotaniu ku swemu przerażeniu, wyciągnął zwłoki młodej kobiety ubranej w piękny strój śląski.

Czy jesteś członkiem L O.P.P.?

„Sezamie, otwórz się!“

Z okazji sprawozdania p. Dewey'a za drugi kwartał o sytuacji gospodarczej Polski, pozwoliło sobie jedno z pism opozycyjnych przejechać się po osobie doradcy finansowego polskiego rządu w sposób jej tylko właściwy.

Zaczynając od tego, że podobnego doradcę finansowego oprócz Polski posiada również Liberja, republika murzyńska, zarzuca pismo to p. Deweyowi, że „niezwykle ostrożnie i dyplomatycznie analizuje każdorazową sytuację gospodarczą państwa że nic pomóc nie może w sprawie uzyskania dla Polski pożyczek zagranicznych i że „p. Dewey nie krytykuje rządu, broń Boże“.

Wytykanie, że oprócz Polski również jakaś republika murzyńska posiada doradcę finansowego należałoby rozumieć, że Polsce ubliża to, bo przecież nie jest republiką murzyńską. W złośliwem tem porównaniu nie wspomina się nic o tem, że prawie wszystkie państwa europejskie ekonomicznie słabsze podobnych doradców finansowych miały i mają, z tą tylko różnicą, że w innych państwach doradcy mają daleko idące kompetencje wkraczające w dziedzinie polityki gospodarczej danego państwa, którego to prawa p. Dewey w Polsce nie ma.

Zapomina się też o tem, że rządy przedmajowe miały również doradców w osobach najpierw p. Junga, potem p. Kemmerera, którzy widząc, że z partyjnemi, wciąż się zmieniającemi rządami w Polsce nic pozytywnego dla kraju zdziałać nie można, poprostu podziękowali nam za ten zaszczyt. Nie podniosło to naszej powagi zagranicą, ale przeciwnie zagraniczna finanserja widząc, jak łatwo jest w Polsce być ministrem, a jak trudno krajem tym rządzić straciła zaufanie do Polski, a gdy jakie pożyczki otrzymaliśmy, to tylko na lichwiarskich procentach. Z tych to czasów pochodzi zaprzepaszczenie naszego monopolu zapałczanego, umowa „Century“ na eksploatację puszczy Białowieskiej i z tych to czasów nie mówiąc o innych „interesach“ finansowych, pochodzi sławetna pożyczka Dillonowska, za którą musieliśmy oddać nasze koleje w zastaw, a obecnie obarczeni tym zastawem, nie możemy dysponować naszym majątkiem kolejowym aby osiągnąć inną pożyczkę zagraniczną na inwestycje kolejowe.

Dziwna to zaiste logika najpierw uderzać w ambicję Polski, że zniża się rzekomo do roli republiki murzyńskiej, a z drugiej strony żądać od doradcy, aby krytykował rząd.

Po takiej opinji, jaką Polsce zagranicą wyrobiły rządy przedmajowe, nie można oczekiwać strumieni złota, lecz potrzeba najpierw rozumną celową pracą, ostrożną przewidującą polityką gospodarczą naprawić zagranicą opinję o nas Pan Dewey nie krytykuje rządu dlatego, że najpierw do tego nie ma prawa, drugie nie ma powodu. Nie ma prawa, bo właśnie nie jesteśmy republiką murzyńską z krórą opozycja porównywa Polskę, a nie ma powodu, bo u steru rządu polskiego stoją ludzie, którzy nie frymarczą interesami państwa, lecz pracują w zgodzie zresztą z zaleceniami p. Deweya — nad gospodarczym rozwojem Polski.

Toteż twierdzenie, że „nawet drobnego strumyczka złota nie widać“, jest mylnem, bo sam fakt, iż mimo blisko miljardowego deficytu bilansu handlowego za rok 1928, wysyłka dewiz zagranicę wyniosła tylko 146 milj. złotych, zbija twierdzenie co do braku dopływu kapitałów zagranicznych. Toć gdyby tego dopływu nie było, musiałby się załamać nasz bilans płatniczy, jak to było za czasów Grabskiego.

Opozycja, obracając się wciąż jeszcze w świecie pojęć przedmajowego merkantalizmu umie tylko wołać „Sezamie, otwórz się“! Dziś wołanie to nie skutkuje .

Nie jesteśmy powołani do obrony działalności p. Deweya, stwierdzamy jednak, że zalecenia, formułowane w jego raportach kwartalnych, cieszą się ogólną aprobatą opinji publicznej w Polsce i szeroko jest rozpowszechnione mniemanie o wielkiej jego lojalności i życzliwości dla Polski.

Komentarz zaś opozycji „między wierszami“ raportu p. Deweya, dowodzi tylko taniej złośliwości, czynionej na koszt powagi naszego państwa.

Ośmielając się porównywać położenie Polski z murzyńską „Liberją“ opozycja dowodzi tylko swego iście murzyńskiego poziomu myślenia, co zresztą wchodzi w stały zwyczaj pism „narodowych“.

P. Z.

Sprawa kształcenia nauczycieli.

Upośledzenie województwa kieleckiego na rzecz b. Galicji.

„Opinja“ kielecka zamieściła w jednym ze swoich ostatnich numerów następujące, zupełnie trafne uwagi, dotyczące kształcenia nauczycieli w seminarjach.

„Najnowszy dziennik urzędowy m. w. r. i o. p. z dnia 17 b. m. podaje wykaz szkół prywatnych, którym przyznano prawa państwowe. Z wykazu tego dowiadujemy się, że ministerjum przyznało prawa państwowe 47 prywatnym seminarjum nauczycielskim istniejącym na terenie Małopolski (bez Śląska Cieszyńskiego), na pozostałym zaś obszarze Rzplitej Polskiej tylko 21 szkół tego typu uzyskało prawa. Na terenie b. Galicji istnieje zatem 70 proc. ogólnej liczby seminarjów prywatnych, obdarzonych prawami szkół państwowych.

Jeszcze bardziej charakterystycznem jest zestawienie ilości prywatnych seminarjów nauczycielskich w dwuch województ. tworzących jeden okręg szkolny krakowski. W województwie krakowskiem przyznano prawa państwowe aż 22 seminarjom prywatnym, podczas gdy w województwie kieleckiem przyznano prawa tylko 4 seminarjom.

Różnica cyfr ogromna, tembardziej, że wojew. kieleckie przewyższa obszarem i ludnością sąsiednie woj. za Wisłą.

W r. 1920-21 było w wojew. krakowskiem 15 seminarjów prywatnych, a 7 państwowych, w kieleckiem zaś 7 państwowych a 5 prywatnych. W ciągu ostatnich zatem lat ośmiu przybyło w wojew. krakowskiem 7 nowych seminarjów nauczycielskich, posiadających prawa państwowe, w kieleckiem zaś jedno utraciło prawa (w Bodzentynie), a z nowo założonych żadne praw nie otrzymało.

Wobec tego województwa centralne i wschodnie muszą przeważającą część sił nauczycielskich sprowadzać z województw południowych które naprawdę zmonopolizowały kształcenie nauczycieli i przy stwierdzonej powyższymi cyframi tendencji zwyżkowej tego regjonalnego monopolu, w krótkim czasie opanują całkowicie szkolnictwo powszechne.

Czy jest to pożądane? Czy nie powinni nauczyciele pracować w swych rodzinnych stronach ze względu na znajomość stosunków miejscowych, wśród których wyrasta młode pokolenie?

Złączenie dwuch województw w jedno kuratorjum co dowcipnie określono jako przyłączenie Polski do Galicji, miało na celu dążenie do zatarcia różnic dzielnicowych na terenie szkolnym. Po dwuletnim okresie współżycia i pracy okazuje się, że różnice te nie maleją lecz rosną.

Tutejsza opinja publiczna jest zaniepokojona tak rażącym stosunkiem dwuch liczb dotyczących województw jednego i tego samego okręgu szkolnego — nad faktem tym nie może przejść spokojnie do porządku dziennego.

Seminarja nauczycielskie są potrzebne; dają nietylko średnie wykształcenie oraz podstawę bytu i pracy w wzniosłym zawodize nauczycielskim, lecz ponadto żeńskie dają uczenicom tę wiedzę, która im się przyda choćby tylko do wychowania własnych dzieci.

Potrzeby tej nie zaspokoją istniejące na terenie województwa kieleckiego seminarja państwowe i prywatne, nowe seminarja zaś nie powstają ,bo prawa szkół państwowych w obecnych warunkach bardzo trudno uzyskać, a bez praw dziś żadna szkoła prywatna powstać i rozwinąć się nie może.

Niema zatem widoków, by stosunek 22:4 zmienił się kiedykolwiek na korzyść województwa kieleckiego bez bardzo życzliwego poparcie ze strony władz szkolnych, wynikającego ze zrozumienia odrębnych właściwości i potrzeb naszego województwa“.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Sierpień 31 Sobota	Dziś: Rajmunda Jutro: Idziego Op. Wschód słońca: 4.44 Zachód „ 18.29

RADJO.

WARSZAWA.

Sobota, 31 sierpnia.
11.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., hejnał z Wieży Marj. w Krak.
12.05. Muzyka płyt gramof.
12.50. Wiad. z PWK. w Pozn.
13.00. Kom. meteor., kom. przygodne.
15.40. Kom. gospod.
16.15. Kącik art. „L.S. G.".
16.30. Muzyka płyt gramof.
17.15. Kom. przygodne.
17.25. Odczyt.
17.50. Ostatnie nowiny z PWK.
18.00. Słuchowisko dla dzieci.
19.00. Rozmaitości.
19.25. Kom.: roln. i meteor.
19.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw, Astronom., odczytanie programu na dzień następny.
20.05. „Radjokronika".
22.00. Kom. meteor.
22.05. Kom. PAT.
22.20. Kom.: polic., sport., nadpr.
22.45. Muzyka tan. z „Oazy".

KATOWICE.

Sobota, 31 sierpnia
16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gospod. Woj. Śl.
16.20. Koncert płyt gramof.
17.20. Skrzynka pocztowa.
17.50. Ostatnie nowiny z PWK.
18.00. Transm. z Warsz.
19.00. Rozmaitości. oraz zapowiedź programu na dzień następny
19.20. „Idzie żołnierz borem lasem".
19.56. Sygnał czasu z Obserw. Astronom. w Warsz.
20.30. Koncert wieczorny.
20.05. Transm. z Warsz.
22.00. Transm. z Warsz.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel" »Kobieta z malowaną twarzą«.

Ogólna.

(e) **Rzemiosło polskie w świetle statystyki.** Nie można zaprzeczyć, że obok rolnictwa i przemysłu bardzo ważną rolę odgrywa również rzemiosło w życiu gospodarczem państwa.

Według przeprowadzonej ostatnio przez ministerjum przemysłu i handlu statystyki, rzemiosło polskie jest liczebnie bardzo rozwinięte.

Wspomniana statystyka wykazuje, że ogółem mamy w Polsce 319.300 warsztatów rzemieślniczych, zatrudniających ogółem 886.2000 pracowników. Jeżeli założymy, że przeciętnie rodzina rzemieślnicza składa się z 2 do 3 osób, to dojdziemy do wniosssku, że około 3 milj. obywateli polskich żyje z rzemiosła.

Rzemiosło polskie ma więc liczne szeregi pracowników i liczne warsztaty pracy. Koncentruje się ono szczególnie w miastach, gdyż rzemiosłem zajmuje się przeważnie ludność miejska.

Jeżeli chodzi o liczebność poszczególnych zawodów rzemieślniczych, to statystyka wykazuje według branż: skórzana — 95.150 zakładów i 247.910 zatrudnionych, spożywcza — 63.340 zakładów i 185.400 pracowników, metalowa — 53.440 zakładów i 150.370 pracowników, drzewna—42.570 zakładów i 110.640 pracowników, włókiennicza 48.830 zakładów i 129.120 pracowników.

Z Kielc.

(k) **Uroczystość zakończenia kolonji na Karczówce.** W lipcu i sierpniu, magistrat m. Kielc urządził na Karczówce letnie kolonje dla dzieci szkół powszechnych.

Trzeba przyznać, że magistrat, wybierając miejsce na kolonje, nie mógł zrobić lepszego wyboru.

Przepiękne położenie klasztoru na górze z widokiem na licznie usiane wokół mniejsze i większe wzgórza, dogodność pomieszczenia dzieci w klasztorze.

W czyim interesie leżą wysokie ceny zboża?

Ani w interesie chłopów, ani w interesie mieszkańców miast.

Na onegdajszem posiedzeniu komitetu ekonomicznego rady ministrów rozważana była sprawa uchylenia obowiązującego jeszcze cła wywożonego od pszenicy.

Rząd zamierza podkreślić w ten sposób, iż usuwa ostatni przejaw polityki reglamentacyjnej.

Natomiast nastąpić ma podniesienie cła przywozowego na żyto jęczmień, owies, kukurydzę i mąkę żytnią.

W ten sposób ochroniony byłby interes producentów zboża; niestety, ze szkodą konsumenta.

Rząd, decydując się na taką politykę ochrony interesów rolnictwa, ma nadzieję, że pomoże to rolnikom zorganizować się na wzrór przemysłu, opanować rynek wewnętrzny i planowo postępować przy eksporcie. Gdyby rolnicy tego wszystkiego nie zrobili, rząd wróci do polityki reglamentacji obrotu zbożem.

Z góry powiedzieć można, że powrót ten będzie konieczny i to w czasie szybkim: **rolnicy wielokrotnie już korzystali z pomocy rządu, ani razu jednak nie zużytkowali konjunktury pomyślnej na udoskonalenie swych organizacyj handlowych** (jedyna próba stworzenia ogólnokrajowej organizacji handlowej rolników w postaci „Kooprolnej", skończyła się żałosnem fiaskiem i kosztowała rząd kilkadziesiąt miljonów złotych).

Niewątpliwie tak będzie i teraz.

Szerokie warstwy ludności miejskiej będą drożej płaciły za chleb i mąkę, a drobna garstka obszarników osiągnięte stąd zyski wyda na nieprodukcyjny gospodarczo zbytek.

Stwierdzić też trzeba raz jeszcze, że ze złą wolą podają obszarnicy swoje interesy za interes całego rolnictwa.

W wysokich cenach zboża zainteresowanych jest poza obszarnikami, zaledwie kilkaset tysięcy zamożnych chłopów. Olbrzymia większość ludności wiejskiej (według obliczenia dyr. związku spółdzielni spożywców p. Rapackiego około 16 miljonów osób) zboża nie sprzedaje, lecz na przednówku sama je kupuje; jeżeli do tych 16 miljonów chłopów dodamy całą ludność miast, to przekonamy się, że wysokie ceny zbóż leżą wyłącznie w interesie drobnej garstki obszarników, których zwiększone dochody, jeżeli wpłyną na ożywienie przemysłu, to przedewszystkiem **amerykańskiego przemysłu samochodowego i francuskiego przemysłu winnego.**

Kraj osiągnie stąd korzyści minimalne, zapłaci zaś w postaci wysokich cen chleba haracz olbrzymi.

„Przegl. Wiecz.".

Zniesienie cła wywozowego od pszennicy, podwyżka cła od mąki i zwrot cła od masła.

Pierwsze powakacyjne posiedzenie komitetu ekonomicznego rady ministrów odbyło się wczoraj pod przewodnictwem premiera Switalskiego dotyczyło przedewszystkiem sprawy polityki zbożowej rządu.

Po dłuższej dyskusji uchwalono: nie przedłużać, poczynając od 1 września r. b. pobierania cła wywozowego od pszenicy;

podwyższyć cło przywozowe na mąkę żytnią do wysokości 16 zł. 50 gr. za 100 kg., oraz

ustanowić zwrot ceł w wysokości 20 zł. od 100 kg. przy wywozie masła.

Katastrofa kolejowa na bocznicy Zagajskiego w KIELCACH.

Dwa wagony zostały rozbite.

W ubiegły czwartek o godz. 6 rano na bocznicy firmy Zagajskiego przy ulicy Piłsudskiego wydarżyła się katastrofa kolejowa, która dzięki tylko szczęśliwemu zbiegowi okoliczości nie pociągnęła za sobą śmiertelnych wypadków.

Co rano pod magazyny podstawiane zostają wagony.

Bocznica ta ma dość poważny spad tak, że podstawiająca wagony lokomotywa, popycha wagony do pewnego punktu, a później puszcza i same dochodzą do rampy.

Trzeba jednakże przytem uważać aby breki były zahamowane, gdyż wskutek dość dużego spadu wagony nabierają rozpędu.

Onegdaj przy podstawianiu wagonów, niewiadomo, czy wskutek złego funkcjonowania hamulców, czy też wskutek niedbalstwa służby wagony puszczone przez lokomotywę niezahamowane, tacząc się po spadzie, całą siłą wpadły na przecinający tor — mur, robiąc w nim olbrzymi wyłom. Pierwszy wagon doznał częściowego rozbicia, następny spiętrzył się, wbijając bufory we wnętrze pierwszego, następnie zostały lekko uszkodzone.

Jadący w breku konduktor, widząc nieuniknioną katastrofę, wyskoczył.

troskliwa i fachowa opieka sióstr sercanek, oraz doskonałe odżywienie wszystko to razem składa się na zbawienną wprost skuteczność pobytu dzieci na tych kolonjach.

Dzieci czują się doskonale.

Swoboda ruchów, beztroskie niezamącone niczem życie przy racjonalnem zdrowem pożywieniu — zrobiły swoje.

Świadczy o tem widok opalonych, pyzatych twarzyczek, na których widnieje wielkie zadowolenie i radość.

Ogółem na kolonjach przebywało 150 dzieci ze wszystkich szkół powszechnych w mieście.

W ubiegłą środę odbyła się uroczystość zakończenia kolonij

W uroczystości wzięli udział z magistratu pp.: prezydent Cichowski, wiceprezydent Potocki, kierownik wydziału opieki społecznej Mania i Jeziorowski.

Program uroczystości został wypełniony przez dziatwę śpiewami, deklamacjami i tańcami. Uroczystość została zakończona wspólną fotografją.

Dzieci pozostaną na kolonji włącznie do 3 września br.

A teraz, w związku z powyższą uroczystością mała uwaga pod adresem magistratu.

Istnieje utarty już oddawna w kulturalnych miastach zwyczaj, że na tego rodzaju uroczystości, przedstawiciele miasta zapraszają przedstawicieli miejscowej prasy. Magistrat kielecki uważał tę sprawę za zbyteczną. Może nie słyszał o takich zwyczajach? Przedstawiciel naszego oddziału kieleckiego zmuszony był sam, bez zaproszenia, udać się na kolonje i obejrzeć wszystko by później móc coś o nich napisać.

(k) **Hej, strzelcy wraz...** Na walnem zebraniu członków obwodu kieleckiego związku strzeleckiego w dniu 27 bm. dokonano wybru nowych władz i ustalono plan uracy obwodu.

Do zarządu weszli pp.: kom. Strzelczyk jako prezes, Gąszczyk i Gamiński jako wiceprezesi, Pietrzykowski — w charakterze sekretarza, Obertyński — referent oświatowy, I. Moryciński — referent prasowy.

Skład komisji rewizyjnej stanowią obecnie pp.: Skarbek, Gawroński, Szen, Witkowski, Klusek, Jarosz i Woś.

Nowoobrany prezes Strzelczyk podkreślił konieczność podjęcia intensywnej działalności w kierunku podniesienia poziomu kultury, oświaty i szerzeniu zasad etyki wśród tych warstw społecznych, które najbardziej tego potrzebują. Brać strzelecka chętnie występowała w wolnych wnioskach ze swą inicjatywą, co świadczy o gorącem przejęciu się zebranych myślą rzuconą przez p. Strzelczyka i gotowością przystąpienia do jaknajszerszej pojętej pracy społecznej.

(k) **Z komitetu pomocy głodującym na Wileńszczyźnie.** O finansowym sukcesie miejskiego komitetu niesienia pomocy głodującym na Wileńszczyźnie osiągniętym, dzięki bezinteresownej i energicznej pracy członków komitetu, na którego czele stał wiceprezydent p. Potocki, pisaliśmy już swego czasu.

Obecnie, w związku z odbytem już likwidacyjnem posiedzeniem komitetu, podajemy do wiadomości ostateczną sumę czystego dochodu.

Otóż, całkowity dochód wynosił 7.205 zł. 77 gr., rozchód — 1.776 zł., czysty więc dochód wyniósł — 5.429 zł. 77 gr. Suma ta została już przesłana do wojewódzkiego komitetu.

Wszystkim tym, którzy, czy to datkami pieniężnemi, czy też wzięciem udziału w imprezach, urządzanych na głodujących, czy też przez bezinteresowną pomoc przyczynili się do zrealizowania szlachetnego celu, komitet przez usta głodnych rodaków ziemi wileńskiej składa serdeczne podziękowanie.

(k) **Ugryzł policjanta.** Przechodnie ulicy Starowarszawskiej byli onegdaj świadkami niezwykłej sceny.

Oto znany na kieleckim bruku pijak i awanturnik Czesław Janicki (Starowarszawska 28), wracając do domu z jakiejś mocno zakrapianej libacji w skandaliczny sposób awanturował się na ulicy, zaczepiając przechodniów, wyśpiewując ordynarne piosenki i t. p.

Na rogu ulicy natknął się na dyżurującego policjanta, na którego widok, nietylko się nie uspokoił, ale z dwojoną siłą począł wrzeszczeć na całe gardło.

Oczywiście policjant natychmiast zareagował.

Złapał awanturnika za kołnierz z myślą zaprowadzenia go do komisarjatu.

W tej chwili nastąpiło coś niespodziewanego.

Oto w momencie, kiedy dłoń policjanta spoczęła na karku awanturnika, ten z błyskawiczną szybkością złapał go za drugą rękę i ugryzł dotkliwie w palec.

Po wielu kłopotach i szarpaniu udało się doprowadzić awanturnika do komisarjatu, a stamtąd do kozy.

(k) **Świnia wypadła z wagonu.** Z wagonu towarowego, znajdującego się przy pociągu osobowym nr. 911, dążącym z Warszawy do Katowic, wypadła w dn. 18 b. m. świnia, wagi około 150 klg. na tor kolejowy na terenie gminy Brzegi, pow. jędrzejowskiego. Świnia żywa i zdrowa znajduje się u Sobonia Wincentego, emeryta kolejowego w Miąsowej, gm. Brzegi, pow. jędrzejowskiego.

(k) **Kradzieże.** Helena Gawlikowska i Marja Juszczyk, obie zamieszkałe przy ul. Starowarszawskiej, ze sklepu bławatnego Joska Haima (Kilińskiego 17) skradły 6 bluzek. Kradzież została w porę spostrzeżona, bluzki oddane właścicielowi a złodziejki osadzono w więzieniu.

— W stanie pijanym doprowadzona została do komisarjatu Katarzyna Gołma z Witkowa, gm. Górna, przy której znaleziono: nożyczki, pończochy i skarpetkę, pochodzące prawdopodobnie z kradzieży.

(k) **Pożar.** We wsi Łabędź, gm. Sancygniów, pow. pińczowskiego, spaliła się stodoła z tegorocznym zbiorem i narzędziami rolniczemi, własność Tomasza Sniosa. Ogólne straty wynoszą 8.377 zł. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono:

Zakończenie kursu społeczno-rolniczego w Podzamczu Chęcińskiem.

W Podzamczu Chęcińskiem, w szkole rolniczej zakończony został kurs społeczno - rolniczy dla nauczycieli szkół powszechnych.

Kurs ten, powstały z inicjatywy ministerjum rolnictwa był pierwszą tego rodzaju próbą na terenie województwa kieleckiego i miał na celu wykazanie doniosłej roli nauczyciela szkoły powszechnej, jako czynnika współdziałającego informującego w kształtowaniu się naszych wsi w dziedzinie rolniczej, gospodarczej i kulturalnej.

Na kursie więc wykładano prócz czysto fachowych przedmiotów z działu rolniczego i handlowego, także i całokształt zagadnień rolniczych oraz ustawodawstwo państwowe, dotyczące spółdzielni, instytucji społecznych ,samorządowych i państwowych.

W ten sposób inteligentny słuchacz, w tym wypadku nauczyciel szkoły powszechnej stanie się w swej jej miejscowości pewnego rodzaju ekspertem w sprawach rolniczych.

W zakończeniu kursu wzięli udział: ks. infułat Czerwiński, prof. Mikułowski - Pomorski, starosta Borysowicz, personel nauczycielski z dyr. szkoły inż. Kałużyńskim i zaproszeni goście.

Przemówienia wygłosili: ks. inf. Czerwiński i p. starosta Borysowicz, który podkreślił specjalne zasługi prof. Mikułowskiego - Pomorskiego, jako twórcy ruchu przysposobienia rolniczego i konkursów rolniczych wśród młodzieży wiejskiej.

Z Sosnowca.

(s) **Minister Boerner w Sosnowcu.** W ub. środę bawił prywatnie w gościnie u p. dyr. Blaya w Małobądzu, p. minister poczt i telegrafów, inż. Boerner, który poprzedniego dnia obecny był na akademji pocztowców, urządzonej w Katowicach. P. minister po jednodniowym pobycie w Sosnowcu odjechał do Wisły.

Walka o serce czy przypadek?

Tajemniczy strzał w nocy.

We wsi Bąbło, powiatu olkuskiego, o względy pięknej p. Zofji Janeckiej ubiegał się cały zastęp młodzieży.

Ostatecznie w walce z rywalami zwyciężył 21-letni Andrzej Nowakowski z sąsiedniej wioski Murowni. Mówiono, iż został narzeczonym pięknej Zosi.

Nie sądzonem było mu jednak ziścić swych marzeń o przyszłem szczęściu. Zniweczył je niespodziewanie niewyjaśniony dotąd przypadek.

W jednym z ogrodów owocowych w Bęble, usiłowano o brzasku dnia dokonać zabójstwa właściciela ogrodu 23-letniego Izydora Szczepanika.

Strzał padł z ukrycia i był celnym, gdyż kula utkwiła Szczepanikowi w prawej ręce, powodując ropne zapalenie kości, a w następstwie ograniczenie funkcji w stawach palców tej ręki.

Skrytobójczym strzałem zainteresowały się władze policyjne, które ustaliły, iż właśnie Andrzej Nowakowski wracał w tym czasie z narzeczoną p. Zofją z zabawy, jaka odbywała się w Bęble, a pożegnawszy ją, przechodził obok ogrodu Szczepanika, udając się do domu do Murowni, gdzie mieszkał.

Podejrzenie skierowano na Nowakowskiego tem bardziej, że niema widził on Szczepanika, którego gwiazda Bębla obdarzała pokryjomu również względami, co było powodem niesnasek, a nawet bójek między obydwoma rywalami.

Sprawa na tem stanęła, iż sprawcą jest Nowakowski i jako taki stanął on przed sądem okręgowym w Sosnowcu pod zarzutem usiłowania pozbawienia życia Szczepanika.

Nowakowski nie przyznał się do winy i sąd wydał wyrok uwalniający go od winy i kary, nie mogąc oprzeć wyroku skazującego na domysłach. Komu zależało na zgładzeniu Szczepanika — pozostanie tajemnicą, niewątpliwie jednak p. Andrzej będzie musiał zrezygnować z rączki pięknej p. Zofji.

Z tragedji uczciwej kobiety.

Zamach samobójczy dąbrowianki.

Onegdaj w południe dyżurująca na 4-tem piętrze w hotelu „Royal" w Warszawie numerowa Agnieszka Malinowska usłyszała dzwonek, wzywający ją do pokoju Nr. 60. Gdy otworzyła drzwi, zastała leżącą na podłodze w kałuży krwi lokatorkę, 27-letnią Władysławę Piotrowską, pannę, która chcąc pozbawić się życia, zadała sobie nożem myśliwskim ranę w okolicę serca i kiści lewej ręki. Lekarz Pogotowia prywatnego (75—75), po opatrunku przewiózł desperatkę do szpitala Dz. Jezus.

Badana przez policję Piotrowska, jako powód targnięcia się na życie podała: brak pracy i sił do walki z piętrzącemi się na każdym kroku przeciwnościami losu. Przed czterema laty przyjechała z Dąbrowy Górniczej, gdzie pozostawiła matkę. Z początku szło wszystko dobrze. Najpierw pracowała w różnych sklepach jako ekspedjentka, a następnie, znając wybornie hafciarstwo, trudniła się wyrobem modnych chustek, które początkowo dawały dość duży dochód. Z uciułanego grosza zdobyła się na kupno mieszkanka przy ulicy Sosnowej 6. Z biegiem czasu jednak zarobki zmniejszyły się do minimum. Gdy chustki poczęto wyrabiać maszynowo, Piotrowska pozostała bez pracy.

Doszło do tego, że przed kilku tygodniami sprzedała mieszkanie, by mieć na życie, sama zaś zamieszkała w hotelu. Nie mogąc nigdzie znaleźć uczciwej pracy, a nie chcąc zejść na bezdroża, Piotrowska targnęła się na życie.

(s) **Do czego jest polewaczka?** Trwające od kilku dni ciepło z każdym dniem potęguje plagę miasta: kurz. Na rozkopanych ulicach, pełnych szarego pyłu, unoszą się tumany kurzu, zasypującego oczy, usta i ubrania przechodniów. Ulicami chodzi się poprostu w szarej mgle pyłu.

Miasto ma polewaczkę, której używa skąpo, niewiadomo dlaczego w godzinach przedwieczornych.

Polewaczka kursuje przeważnie po ulicy 3 maja, jakgdyby Sosnowiec koncentrował się na tej jednej ulicy.

Wobec tego, że w hydrantach ulicznych jest już woda, przeto polewaczka nie potrzebuje stać w remizie strażackiej w obawie pożaru, a może obsługiwać miasto, polewając ulice.

(s) **Śląska szkoła muzyczna w Katowicach** donosi, że pan Jakób Splewacz, który ukończył w Wiedniu państwową akademję muzyczną i państwowy egzamin pedagogiczny, a następnie był pierwszym koncertmistrzem na wiolonczeli w wiedeńskiej internacjonalnej orkiestrze symfonicznej, został zaangażowany na profesora gry wiolonczelowej i nauk teoretycznych, do śląskiej szkoły muzycznej w Katowicach.

Zapisy uczniów do jego klasy przyjmuje sekretarjat szkoły przy ul. Szopena 16, w godzinach od 11 — 13 i 16 — 18 codzień.

(s) **Klub młodzieży im. marsz. J. Piłsudskiego w Sosnowcu** urządza w dniu 1 września b. r., o godzinie 5 popołudniu w szkole nr. 16, przy ul. Kamiennej zebranie, na które zaprasza wszystkich członków i sympatyków klubu.

(s) **Odczyt ks. dra Ufniarskiego.** Staraniem stowarzyszenia ligi katolickiej mężów i niewiast w Sosnowcu, dnia 1 września w sali kina Zagłoba o godz. 5 ej popołudniu będzie wygłoszony odczyt przez księdza dra Ufniarskiego pod tyt. »Rzym«, ilustrowany przeźroczami, na który uprzejmie zaprasza swoich członków — zarząd.

Bilety po 25 gr. Wstęp tylko za okazaniem legitymacji.

(s) **Zabawa podoficerów rezerwy w Niwce.** Staraniem związku podoficerów rezerwy koła niweckiego, odbędzie się zabawa taneczna w dniu 31 sierpnia br. w sali kina »Nowości« w Niwce o godz. 8 wieczorem. Na zabawie przygrywać będzie zespół orkiestry smyczkowej. Bufet własny. Całkowity dochód przeznaczony jest na zasilenie funduszów naszego koła. Równocześnie zawiadamiamy, iż dla członków koła w dniu 1 września br. o godz. 8 rano odbędzie się ostre strzelanie, na strzelnicy obok walcowni »Hr. Renard« (w Sosnowcu).

HRABIA MONTE CHRISTO.

56.

Mózg młodzieńca, jakkolwiek osłabiony, uderzyła myśl jedna, nieustannie w głowie każdego niewolnika nurtująca, myśl o wolności. Szmer przyszedł w porę, bo wtedy, gdy jego słuch gasł już dla wszelkich innych odgłosów życia. Zdawało mu się przeto, że to Bóg ulitował się nad cierpieniem jego i że ten głos zesłał mu jako przestrogę.

Nie przestawał przysłuchiwać się szmerom. Trwały blisko trzy godziny one, potem mu się zdawało jakby coś w głębi zapadło i zapanowała cisza.

Po kilku godzinach przerwy, szmer dał się słyszeć ponownie i trwał do rana.

Gdy dzień się stawał coraz jaśniejszy, przyszedł dozorca, przynosząc śniadanie.

Dantes podniósł się wtedy na łóżku i natężając głos rozpoczął rozmowę o różnych przedmiotach. Przechodził z jednego tematu na drugi, byle mówić, byle tylko dozorca nie usłyszał szmeru, jeżeliby się ten wypadkiem znów miał powtórzyć.

Nadużywał najwidoczniej cierpliwości dozorcy, który w tym dniu właśnie żądał dla więźnia, jako dla chorego: buljonu oraz świeżego chleba i otrzymał to wszystko.

Szmer zaś znów wzmógł się na sile i stał się tak wyraźny, że nawet z oddalenia dosłyszeć go było można. Dantes już teraz był pewien, że to więzień jakiś w ten sposób wykuwa swą wolność, pracuje nad wydostaniem się na swobodę.

W tem nagle posępny obłok zasunął gwiazdę nadziei. Umysł nawykły do nieszczęścia, nową niespodziewaną myślą został porażony: czy czasem hałas ten nie jest odgłosem pracy robotnika, naprawiającego, być może, z rozkazu komendanta sąsiednie cele.

Łatwo można się było o tem przekonać, ale czyż wolno było wystawiać rzecz taką na próbę? Zaczekać na dozorcę i pozwolić mu na to, ażeby i on szmer tajemniczy usłyszał. Ale czyż wolno, dla zaspokojenia ciekawości jedynie, poświęcać sprawę tak wielkiej doniosłości?...

Pragnął uważniej rozpatrzeć tę sprawę, lecz spostrzegł, że mąci mu się w głowie. Nazbyt był głodem osłabiony. Był jeden sposób zaradzenia złemu — posilić się. Spojrzał więc na buljon, który dozorca na stołku postawił, wstał, chwiejnym krokiem podszedł do stołka, wziął talerz, podniósł go do ust i pochłonął płyn żarłocznie. Słyszał ongi, że rozbitkowie głodem wycieńczeni, umierali w męczarniach, jeżeli przyjęli pokarm w zbyt obfitej dozie. Odsunął przeto chleb od ust, położył go na stole i wrócił na posłanie.

Szmer i nadzieja z nim połączona i wybawiły go, nie chciałjuż umierać. Światło jakieś rozbłysło mu w umyśle, wyobrażenie dotąd blędne i bezkształtne, przybrały kształty realne. Był zdolen już myśleć i myśli poprzeć rozumowaniem. Rozważać więc zaczął:

Trzeba popróbować szczęścia, nie narażając nikogo. Zastukam w ścianę. Jeżeli jest to robotnik zwyczajny — nie zwróci na to uwagi ;jeżeli więzień — to go to przerazi, zaprzestanie swej pracy narazie i wznowi ją w czasie głuchej nocy dopiero, gdy mniemać będzie, iż wszyscy spoczywają w śnie.

Myśl ta wydała mu się doskonałą, powstał więc natychmiast, nogi nie chwiały się już pod nim, a wzrok nie ogarniała ciemność. Poszedł w kąt izby, odłupał kawałek kamienia i uderzył potrzykroć w mur.

Szmer ustał natychmiastowo, jakby gromem wstrzymany. Edmund w słuchu całą skupił duszę. Upłynęła godzina jedna i druga, a cisza za murem trwała bezmiennie. I Dantes ścianę nie ponawiał.

Czuł wracając przytem siły. Zjadł kilka kęsów chleba i napił się wody. Dzięki silnemu organizmowi, głodówka nie miała żadnych złych dla niego następstw.

Dzień cały upłynął — a cisza trwała, noc nawet nadeszła — a żaden szmer się nie ponowił.

— To więzień—rzekł wtedy Dantes sam do siebie z niewymowną radością.

Gorączka go opanowała, pragnie nie życia wróciło z całą bezmierną siłą.

Noc minęła w absolutnej za ściana ciszy. Noc ta — była dla Edmunda bezsenna.

Nadszedł dzień i dozorca znów przyszedł z żywnością. Jak zwykle. Dantes zjadł wszystko, z niedającym się stłumić apetytem. — Następnie zaczął się mocować z kratami, w pragnieniu przywrócenia ciału siły i rześkości. Nie przychodziło mu łatwo, ponieważ żadnych ćwiczeń nie uprawiał oddawna, odwykł więc od nich. Robił zaś to wszystko ażeby w razie potrzeby mieć ciało gotowe do działania, do największych choćby wysiłków. Tak czynią zapaśnicy, zanim w szranki wystąpią.

c. d. n.

(s) Zebranie Strzelca. W niedzielę dnia 1 września o godzinie 10 rano w pierwszym, a o 11 w drugim terminie odbędzie się plenarne posiedzenie obwodu strzeleckiego Sosnowiec. Na porządku dziennym ważne sprawy organizacyjne. Wszyscy prezesi oddziałów i komendanci winni być obecni.

Z Dąbrowy.

Zawiadomienie.

Uprasza się Sz. Czytelników, za legających za prenumeratę »Expresu Zagłębia«, aby do 5 września 1929 r. uregulowali należność za pokwitowaniem.

Każdemu, kto zapłaci bez kwitu lub nie ureguluje należności do 5 września 1929 roku, wzmuszeni będziemy wstrzymać wysyłkę. Prosimy również pp. abonentów, aby przysposobili drobne pieniądze celem ułatwienia pracy roznosicielom inkasentom.

Z poważaniem
Wincenty Cesarz.
Dąbrowa G., Narutowicza 74.

Z Olkusza.

(ol) Z pow. kom. LOPP. Pod przewodnictwem p. starosty Stamirowskiego odbyło się zebranie pow. kom. LOPP., na którem omawiane były sprawy organizacyjne komitetu, oraz sprawa urządzenia tygodnia lotniczego w czasie od 6 do 13 października rb.

(ol) Na ochronkę w Olk. św. Błażeja. W niedzielę, 1 bm. będą sprzedawane motylki na cele ochron ki św. Błażeja w Olkuszu. Motylki te wykonały siostry miłosierdzia przy szpitalu i ochronce św. Błażeja.

(ol) Na wdowy i sieroty po poległych policjantach. P. Rajch man z Niemiec złożył w Olkuszu na wdowy i sieroty po poległych policjantach zł. 20 jako ofiarę za znalezioną przez policję olkuską paczkę obligacyj, pozostawioną w autobusie w Strzemieszycach.

(ol) Co rok pożar. W majątku Smardzewice pow. olkuskiego, dzierżawionym przez d ra Penkalę, od kilku lat z rzędu co roku wybucha pożar, bądź z podpalenia, bądź z wypadków. Ostatnio spaliła się stodoła, sterta zboża i młocarnia. Straty wynoszą 25 tys. złotych. Tym razem pożar powstał od pioruna.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 30.8.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43,22 3/4
Paryż 34.89 1/2
Praga 26.41 1/2—26,40 1/4
Włochy 46.65
Belgja 124.00
Budapeszt 155,58
Szwajcarja 171.60
Kopenhaga 237.40
Stokholm 238.—
Dol. War. pr. obr. 8.88
5% Poż. Dolarowa 60,75
5% Poż. Konwersacyjna zł. 48,25—48,50
4% Poż. Inwestycyjna zł. 118,00-117,75-119,—
4 1/2% Ziemsk. Kredyt. 49,—
Tendencja: słabsza.

AKCJE

Warszawa, 30,8.

Bank Polski 166,00—166,75
Bank Spółdzielczy 90,—
Bank spół. zarobk. 78.50
Starachowice 27,50—27,75
Węgiel 65,—
Norblin 139,50
Tendencja: mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 30.8.

Żyto 25,00—26,00
Pszenica 38,00—40,—
Jęczmień przemiał. 25.00—26.—
Jęczmień browar. 28.50—31,50
Owies 21.00—24,—
Otręby żytnie 18.75—19.75
Otręby pszenne 21.25—22.25
Mąka żytnia 70% 39,—
Mąka pszenna 65,% 63.00—67.50
Rzepak 69.00—72.00
Groch Viktoria 60,—68,—
Usposobienie słabsze.

Znowu zabójstwo z litości

Pisarz angielski zabija swą chorą na raka matkę.

Rola w tej sprawie ducha zmarłego jej męża. — Opinja profesora Szlesingera — w kwestji zabójstwa z litości.

W chwili, gdy czechosłowacki związek lekarski zajmuje się pytaniem, czy wolno jest lekarzowi zabić człowieka beznadziejnie chorego i przechodzącego przez straszne katusze swej choroby — w Londynie przygotowuje się niezwykle sensacyjny proces: na tem właśnie tle, niezmiernie ciekawem i tragicznem.

W roli oskarżonego występować w nim będzie literat angielski Ryszard Corbett, który, nie mogąc znieść dłużej męczarni swej beznadziejnie chorej matki, cierpiącej na raka żołądka, zaaplikował jej sporą dozę morfiny, co spowodowało natychmiastową śmierć.

Corbett uczynił to po uprzedniem zasięgnięciu opinji u lekarzy, którzy orzekli jednomyślnie, iż matka jego z tej choroby nie wyjdzie i że tylko śmierć położyć może kres jej nadludzkim męczarniom.

Proces ten przypomina całkowicie słynną sprawę naszej artystki Umińskiej, uniewinnionej za taki sam czyn, popełniony na osobie swego narzeczonego.

Sprawa t. zw. zabójstwa z litości zajmuje oddawna już umysły uczonych, lekarzy i humanistów. Znana pisarka duńska Karin Michaelis podjęła przed niedawn. czasem ten temat, podtrzymując tezę, iż zabójstwo z litości jest czynem zupełnie etycznym, gdy sankcjonuje go głębokie przeświadczenie o jego konieczności, zrodzone w duszy tego, kto go popełnia.

W sprawie tej zabrał ostatnio głos znany wiedeński doktór profesor Wilhelm Szlesinger. Zdaniem jego, zabójstwo takie nie jest dopuszczalne w żadnym wypadku ani przez lekarza, ani tembardziej przez zwykłego laika.

Pierwszy bowiem wie z własnego doświadczenia, że dosyć często zdarza się, iż natura człowieka zawodzi przewidywania najlepszego lekarza i skazany w jego opinji na śmierć pacjent przychodzi do zdrowia. Dzieje się to na zasadzie pewnych działań organizmu, pewnej jego samoobrony i innych nieprzewidzianych zmian, jakich medycyna dzisiejsza ani nie dopuszcza ani poznać nie jest w stanie.

Tembardziej w wypadkach takich nie może decydować żadne przeświadczenie laika. Pozatem uzyska nie zgody chorego, który, jak wiadomo, chwyta się rozpaczliwie najlżejszej nadziei, uzyskanie tej zgody na podstawie wyjaśnienia mu jego beznadziejnego stanu, jest czynem wysoce nieludzkim i nie może być pod żadnym pozorem tolerowane.

Specjalny posmak nada procesowi Corbetta pewne zabarwienie okultystyczne. Twierdzi on bowiem że zabójstwa na swej umierającej matce dokonał nietylko z litości, ale także z nakazu swego zmarłego ojca, którego duch kazał mu to uczynić.

Konieczność zastosowania się do tego rozkazu uzasadniać będzie w tym procesie Conan Doyle, obecny przywódca angielskiego spirytyzmu, który jest zdania, że Corbett nie mógł nie usłuchać wydanego mu z zaświata polecenia pod groźbą najstraszniejszych dlań konsekwencyj.

Nieboszczyk jadący na gapę.

Zdarzały się wypadki jazdy na gapę nawet przez Atlantyk — jakiś Jugosłowianin — niedawno na gapę dojechał do Paryża a żeby nieboszczyk jechał na gapę z Charlottenburga (koło Berlina) do Sołotwiny koło Dębicy — tego jeszcze nie było.

A przecież taki wypadek zdarzył się onegdaj i dopiero dzięki uczciwości prowadzącego pociąg z Krakowa do Lwowa doszło to do wiadomości władzy kolejowej.

Oto pociągiem krakowskim jechało dwuch pasażerów do Dębicy, Rubin Beer Reiner i Manes Kalb, wykazujący się biletami jazdy z Charlottenburga do Dębicy. Pasażerowie ci pokazali również trzeci bilet w imieniu swego krewnego, „ciężko chorego" który jak na to pozwalają przepisy jechał w wagonie służbowym, leżąc na noszach. Gdy prowadzący pociąg wszedł do wagonu służbowego a było to już koło Tarnowa, zobaczył rzeczywiście nosze nakryte prześcieradłem, pod którem zarysowała się jakaś postać ludzka. Ponieważ w wagonie rozchodziła się przykra woń rozkładającego się ciała — prowadzący pociąg domyślając się czegoś złego podniósł koc i ku swemu przerażeniu znalazł trupa. Zawiadomił więc natychmiast Kalba i Reinera — a ci wzięli go na bok i ofiarowywali mu 100 zł. by pozwolił dojechać do Dębicy, gdyż chory „dopiero co" umarł.

Widząc w tem jakąś nieczystą sprawkę, prowadzący pociąg zatelegrafował do Sołotwiny i zażądał komisji lekarskiej. Tu dopiero stwierdzono, że zwłoki znajdują się w zupełnym rozkładzie, że śmierć chorego nastąpiła przed 24 godzinami albo i wcześniej, wagon ze zwłokami odczepiono od pociągu; Reinera i Kalba pociągnięto do odpowiedzialności.

Śledztwo zapewne wykaże, jakich dróg użyli wspomniani Żydzi, by tanim kosztem ,z pominięciem bardzo ostrych przepisów sanitarnych przewieść trupa z Niemiec do Polski i jak udało się im uśpić czujność organów granicznych.

WYKAZ ZASIŁKÓW

przyznanych strażom ogniowym z woj. kieleckiego przez P. Z. U. W. od 1 stycznia do 31 lipca b. r.

Pow. sandomierski.

1. Gierlachów	500.—
2. Osiek	500.—
3. Żurawica	126.20
4. Osiek	83.—
5. Sandomierz	780.—
6. Świątniki	200.—
7. Kichary	500.—
8. Mściów	500.—
9. Słabuszowice	500.—
10. Czajków	340.—
11. Konary	390.—
12. Szczeglise	500.—
13. Gieraszowice	115.20
14. Włostów	500.—
	Zł 5.534.40

Pow. stopnicki.

1. Gacki	251.—
2. Gnojno	340.—
3. Pierzchnica	340.—
4. Szczaworyż	440.80
5. Młyny	500.—
6. ubnice	500.—
7. Pacanów	125 —
8. Szydłów	610.—
9. Tuczępy	500.—
10. Górka (kol. lecznicza)	5.224.42
11. Beszowa	590.—
12. Drugnia	144.20
	Zł. 9.565.42

Pow. włoszczowski.

1. Zbyczyce	273.90
2. Lelów	500.—
3. Moskarzew	300.—
4. Oleszno	4.30.—
5. Czarnca	162.80
6. Mełchów	415.—
7. Biała Wielka	129.70
8. Konieczno	222.20
9. Lasocin	129.70
10. Łapczywa Wola	340.—
11. Goleniowy	163.20
12. Łachów	139.—
13. Różnica	144.20
14. Teresów	440.—
15. Wola Wiśniowa	80.—
16. Biała Wielka	206.—
177.7777 777777777etaion-..	
17. Turzyn	390.—
	Zł. 4.716.70

Pow. zawiercki.

1. Marciszów	161.—
2. Nowa Wieś	480.—
3. Bogusławice	480.—
4. Mierzęcice	340.—
5. Poręba	3.000.—
6. Sadowie	188.50
7. Jaworznik	595.70
8. Bzów	129.70
9. Koziegłówki	366.80
10. Chruszczobród	440.80
11. Łośnice	129.70
12. Markowice	31.50
13. Postaszowice	397.60
14. Rudniki	80.—
15. Krzemięda	440.
16. Wojsławice	500.—
17. Żelisławice	500.—
18. Gołuchowice	440.—
19. Huta Stara	450.—
	Zł. 9.151.30

(c. d. n.).

Fantastyczna przygoda amerykanki.

Powieść sensacyjna, której autorem jest życie.

Ta młoda panienka, o której piszemy, nazywa się Gloria Sweek, mieszka, a raczej mieszkała, w Filadelfji i jest dzisiaj osobą, o której mówi cała Ameryka.

Panna Gloria Sweek miała narzeczonego. Kochali się bardzo, aż pewnego dnia narzeczony przepadł bez wieści, t. j. aż do chwli, kiedy wieść się ukazała, we wszystkich dziennikach, że popełnił

morderstwo rabunkowe,

wpadając w jasny dzień do sklepu jubilerskiego, gdzie zabił właściciela, zrabował najcenniejsze klejnoty, ukrył je w swojej tece i odjechał w czekającem na niego aucie.

W tydzień potem go aresztowano. Zdradziła go chęć sprzedaży zegarka platynowego, wysadzanego brylantami.

Cała publiczność oburzona, tylko Gloria Sweek wierzyła dalej w niego i była niepocieszoną.

Dniem i nocą przemyśliwała, jak go wydobyć z więzienia, a tym czasem śledztwo szło swoim torem i nadarzyło jej sposobność do śmiałego czynu.

Jej narzeczonego oddano do zakładu psychjatrycznego do zbadania. Dokonał tego znany lekarz staruszek.

Ale kiedy przyszła rozprawa, nie on stanął z orzeczeniem przed trybunałem, choć tego trybunał się nie domyślał. Stanął brat panny Glorji, który był przypadkowo bardzo podobny do lekarza, a siwa peruka i siwe przyprawione wąsy, pomogły do wprowadzenia w błąd sądu, który nie wiedział, bo nie mógł wiedzieć że prawdziwego lekarza porwała i trzymała w ukryciu p. Gloria Sweek.

Orzeczeie tego „rzeczoznawcy" było takie, że choć wszyscy spodziewali się wyroku śmierci, oskarżonego oddano na dożywotni pobyt w domu obląkanych.

W dwa dni później w owym zakładzie zjawił się rzekomy lekarz, kazał sobie przyprowadzić narzeczonego p. Glorji, a kiedy zostali sami, przebrał go w strój dozorcy szpitalnego, a potem wraz z nim zniknął bez śladu, a za nimi ulotniła się także panna Gloria Sweek.

Jeszcze o długich sukienkach.

Wiadomość o długiej sukni, którą zupełnie wyrugować ma wdzięczny (czy zawsze) widok kolanek niewieścich, psuje doszczętnie humor wielu pięknym paniom. Nie chodzi tu oczywiście o zawiedzione, gwałtowne chęci pokazywania nóg całemu światu, każdej chwili i na każdem miejscu. Świadomość, że się ma ładne i zgrabne nóżki nie potrzebuje publicznego potwierdzenia, co się tyczy brzydkich i krzywych nóżek, to będą one bardzo rade ukryć się pod długą spódniczką.

Pozatem, od czasu kiedy na każdym kroku spotyka się tyle odsłoniętych nóg kobiecych, cała ta sprawa stała się czemś najzupełniej banalnem i nie zwraca nawet w połowie takiej uwagi, jak wtedy gdy ładne nogi były tajemnicą, której wolno się było tylko domyślać.

Niezadowolenie pań ma zupełnie inne i zesztą najsłuszniejsze w świecie powody. Jest ich dwa, a mianowicie: wygoda i oszczędność.

Że krótka spódniczka jest wygodniejsza od długiej, jest to tak jasne i zrozumiałe, że żaden najbardziej zażarty zwolennik przyszłej mody temu nie zaprzeczy Trudno wymagać od kobiet, aby szalały z uciechy tylko dlatego, że każą zamiatać chodniki spódnicą, podczas błota unosić ją w ręce, w której już i tak trzyma się parasol i torebkę. Dobre to było w czasach, kiedy kobiety nie chodziły do biur i urzędów, nie spieszyły się chodząc po ulicach, bo miały zawsze czas. Długa suknia obecnie byłaby doprawdy zbyt krępująca i na przekór paryskim krawcom nie utrzyma się napewno na codzień, pozostając wybrykiem mody przy toalecie wieczorowej. W tym ostatnim wypadku, będzie to nawet ładne i pełne wdzięku, gdyż lekkie, powiewne materjały nadają się do wydłużonej linji.

Drugim minusem tej wskrzeszonej mody, to oszczędność. Wiadomo, że obecnie przemyślna kobieta umie przerobić sobie starą kamizelkę męża na elegancką spódniczkę do kostjumu, a na bal idzie przybrana w jedwabny abażur z lampy.

Ładna będzie historja, kiedy w naszych ciężkich czasach, gdy żadna kobieta nie jest wyjątkiem, wygłaszając tragiczne zdanie „nie mam co na siebie włożyć", trzeba będzie obliczać na metry ilość materjału na zamierzoną spódnicę, zamiast na centymetry jak dotychczas.

A teraz jeszcze jedno: Podobno krawcy paryscy wpadli dlatego na ten ponury pomysł, że chcieli rzekomo zrobić przyjemność kobietom czterdziestoletnim, które jakoby nie mogą konkurować z dwudziesto — i trzydziestoletniemi. I tu jest ten oczywisty nonsens! Po pierwsze niema na świecie kobiet czterdziestoletnich, a jeśli się nawet czasem zdarzy taka, którą można o ten wiek posądzić, to napewno nóżki ma ładne i żadnej konkurencji się nie boi, a po drugie gdyby nawet istniały czterdziestoletnie kobiety, to napewno nie zwracałyby się do twórców mody z podobną prośbą.

Jest w tem wszystkiem jakaś intryga, którą należy wyświetlić.

Ig.

Palenie tramwajów na ulicy.



Amerykanie zastępują nieruchliwe tramwaje autobusami. Wysłużone wozy tramwajowe spalone są na ulicach miast. Widokowi temu przypatrują się tłumy ludzi.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 roku o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 5 września 1929 roku o godzinie 10-ej w Strzemieszycach przy ul. Szosowej dom p. Nowaka odbędzie się licytacja w 1 ym terminie ruchomości składających się z szafy do ubrań, bieliźniarki, stołu pokojowego, kanapy i 2-ch foteli sprężynowych, 2-ch szafek nocnych i toalety z lustrem oszacowanych na zł. 530.— należących do p. Garumlewicza Juljana na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godziny 9—10-ej spis zaś takowych codziennie od 8-ej do 9-ej u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Dąbrowie, ul. 3-go Maja 14.

Dąbrowa, dnia 28 sierpnia 1929 roku.

OKRĘGOWY EGZEKUTOR
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.
(—) A. Wróbel.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kupno i sprzedaż.

SPRZEDAM całe urządzenie szczotkarskie albo częściowo, Sosnowiec, Pańska 20.

POKÓJ sypialny dębowy oraz otomana w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: Będzin, Kościuszki 42.

DO SPRZEDANIA DOM 18 ubikacji z których siedem wolnych łącznie ze sklepem, Zawiercie, Wenecka 41.

DOMEK do sprzedania 2 pokoje z kuchnią, stajnia większa, może z niej być mieszkanie, 13 prętów placu notarjalnego. Sosnowiec-Środula ul. Okrzei Nr. 40 d.

PIANINO w dobrym stanie sprzedam tanio. Sosnowiec, Sielecka 6, Gałka.

Posady i prace.

WYKWALIFIKOWANYCH czeladników szewckich przyjmie natychmiast Spółdzielnia „Zgoda" na Piaskach. Zgłoszenia osobiste.

LOKALE

SKLEP z mieszkaniem nadający się na każdy interes do wynajęcia w nowym budynku. Wiadomość: Mazowiecka Nr. 4, Kwaśkiewicz.

PRZYJMĘ dwuch panów na mieszkanie. Sosnowiec, Marjacka 6 parter

JEST do wynajęcia pokój z kuchnią od pierwszego września. Miejsce spokojne. Sosnowiec, Szpitalna 12.

Zgubione dokumenty.

JÓZEF Lewkowicz Szczakowa unieważnia książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Wadowice.

JAN Gołębiowski zgubił książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane przez P. K. U. Miechów.

BOLESŁAW Stolarski zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U Zawiercie, kartę redukcyjną i 25 zł.

KRZYCHILKIEWICZ Juljan zgubił książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną, wydane przez P. K. U. Sosnowiec, metrykę urodzenia, metrykę ślubną, książeczkę rzemieślniczą, wydaną przez Cech stolarski w Sławkowie i 5 fotografij.

SZCZEPAN Gorajczyk zgubił świadectwo pracy szkoły Rzemieślniczej i książeczkę wojskową. Łaskawych znalazców proszę o zwrot do adm. Expresu, Sosnowiec, ul. Piłsudskiego Nr. 8.

ROZNE.

WŁADYSŁAWOWI Kabale skradziono portfel, książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, oraz metrykę urodzenia.

OGŁOSZENIE Nr. 225 z dn. 30.7. 1929 r. Ja Musiałowa Wiktorja podaję do wiadomości, że nie jestem kasjerką pod Nr. 44 na Piłsudskiego jak mylnie podane, a jestem współwłaścicielką interesu wódczanego na ul. Nowej Nr. 6 za który wspólnie z panem Kierkowskim odpowiadam i ogłoszenie w poprzednim numerze niema miejsca, które prostuję.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Express Zagłębia" Sosnowiec. ul. Teatralna 1 tel 4-94